

Modlitwa o wyzwolenie od złych myśli



Jezus mówi do ciebie:

Moje dziecko, chcę ci pomóc. Chcę, byś był podobny do Mnie, by ludzie, widząc twoje oczy, dostrzegali niebo. By nie znaleźli w nich pogubienia, grzechu, pożądania, ale czystość i miłość. Chcę ci pomóc, ale czy pozwolisz Mi na to? Czy nie zbuntujesz się, nie zdenerwujesz, gdy powiem ci, kiedy niewłaściwie postępujesz? Czy przyjmiesz moje upomnienie z pokorą? Czy chwycisz moją rękę i pójdiesz ufnie tam, gdzie Ja chcę cię poprowadzić? Gdy upadniesz, jestem gotowy na to, aby cię podnieść, ale najpierw to ty musisz chwycić moją wyciągniętą dłoń. Gdy toniesz w morzu złych myśli, złap się asekuracyjnej liny i zawołaj: „Jezu, Ty się tym zajmij”. Masz wznioste deklaracje, ale za nimi musi iść również życie w prawdzie i postępowanie w zgodzie z tym, do czego ona nas przynagla. Chcę, abyś naśladował Mnie i pełnił Wolę mojego Ojca.



Znam każde twoje: „nie chcę; nie zrobię; nie, nie mam czasu; nie wierzę, że to pomoże; mam coś innego do zrobienia; tak zrobię, żeby nie zrobić...”. Zajmujesz się wieloma niepotrzebnymi rzeczami, które urastają w twoich oczach do rangi rzeczy niezbędnych. To one są przyczyną twoich złych myśli, zmartwień, braku zaufania do Mnie. Ja ci pomogę i pobłogosławię, gdy zajmiesz się Mną. Na końcu staniemy razem, popatrzymy wstecz, a ty stwierdzisz: „Jak to w ogóle możliwe, że się udało?”. A Ja odpowiem wtedy, że to nie ty, a moja łaska tego dokonała. Otworzyłeś się na nią, gdy przyznałeś się do tego, że jesteś pogubiony, pobrudzony, egoistyczny, samolubny, zapatrzonej w siebie i w swoje interesy. I nie poddałeś się złym myślom, tylko trzymałeś się słów: „Jezu, Ty się mną zajmij, ja sam siebie nie zbawię” jak kotwicy. Pamiętaj, przyjdą na ciebie rozczarowania sobą, ludźmi i światem. To dzięki nim będziesz miał szansę zrozumieć, że, gdy mówię: „Połóż całą nadzieję we Mnie”, nie mam na myśli nic innego, jak: „Połóż CAŁĄ nadzieję we Mnie”. Tam, gdzie niewierzący się załamie pod wpływem tych rozczarowań, ty, dzięki swojej wierze, wołaj do Mnie aż do skutku: „Jezu, Ty się mną zajmij, wybaw mnie od złych myśli”. Porozmawiaj ze Mną, skąd biorą się te złe myśli.

Co jest ich przyczyną? Pokażę ci, co zatruwa twój umysł. Jakie kłamstwa, w które uwierzyłeś, są tego przyczyną. Czy chcesz zawalczyć, by schować dumę do kieszeni, gdy toniesz, i chwycić Mnie wówczas za rękę? Czy chcesz mojej opieki? Czy chcesz tarczy chroniącej przed złymi myślami – Słów Biblii? Jeśli chcesz, to dlaczego z niej nie korzystasz? Dlaczego chcesz wszystko czynić po swojemu? Powtarzaj w każdym twoim problemie, mimo narzucających się, natrętnych myśli: „Jezu, Ty się tym zajmij”.



Pamiętaj, jeśli trzeba, uczynię cud w odpowiednim czasie. Póki go nie widzisz, trwaj w głębokim zawierzeniu tak, jak potrafisz, tak, jak rozumiesz, wykorzystując każdy dostępny środek do tego, by przylgnąć do Mnie.
„Bądź mężny, dzielny wojowniku”.

